

Przedmowa

Przeglądając prasę chińską z początków obecnego tysiąclecia, doszliśmy do wniosku, że pożyteczne byłoby przedstawienie jej czytelnikowi polskiemu. Opisy problemów Chin w prasie zagranicznej, u nas przedrukowywane lub powtarzane przez polskich dziennikarzy, bardzo bowiem się różnią od zamieszczanych w prasie tamtejszej. I nie chodzi tylko o cenzurę czy o „poprawność ideologiczną” chińskiej prasy, lecz przede wszystkim o opisywanie w niej problemów tam uznawanych za ważne, podczas gdy problemy interesujące prasę zachodnią w Chinach są często traktowane jako drugorzędne lub wręcz marginalne (pomijając już kwestie różnic w poglądach politycznych). Chińczycy zatem nie tylko interesują się innymi sprawami, ale także często wykazują odmienne podejście do swojego kraju i do świata.

Postanowiliśmy więc zacząć tłumaczyć ciekawsze teksty, by pokusić się o pokazanie polskim czytelnikom zainteresowanym Chinami przemian społecznych i kulturowych opisywanych przez miejscową prasę. Z jednej strony pozwala to poznać problemy Chin, z drugiej – tamtejszą prasę. Daje to także wgląd w sposób myślenia chińskiego społeczeństwa o swoim kraju oraz o jego problemach. Nasze kontakty z Chińczykami pokazują, że prasa odzwierciedlała do pewnego stopnia, przynajmniej od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, poglądy społeczne, starając się również na nie oddziaływać.

Oczywiście, jak wszędzie, „prawdy prasowe” i „prawdy życia codziennego” nie były tożsame. W Chinach, podobnie jak w innych krajach cywilizacji konfucjańskiej, gdzie ważne jest przestrzeganie etykiety i rytualnych norm, a życie jest do pewnego stopnia teatrem, dystans między zachowaniami publicznymi a tym, co się myśli albo mówi w kręgu osób najbliższych, jest jeszcze większy niż na Zachodzie. Determinuje to reguła „dbania o twarz”, z czym wszyscy uczestnicy relacji społecznych, zwłaszcza publicznych, muszą się liczyć. Krytyka nie tylko narusza „twarz” krytykowanego, ale może jeszcze poważniej dyskredytować krytykującego. Po cóż ktoś miałby się narażać na taki dyskomfort i na kłopoty w swoim środowisku, występując przeciwko opiniom dominującym w otoczeniu? Przy słabym rozwoju indywidualizmu we wszystkich krajach postkonfucjańskich protesty podejmuje się z reguły grupowo czy wręcz zbiorowo, nie zaś indywidualnie.

Rzecz jasna, w przypadku Chin polski czytelnik może też postawić pytanie, czy prasa nie służy wciąż jedynie komunistycznej propagandzie. Należałoby odpowiedzieć, że system komunistyczny ulegał tam stopniowemu demontażowi. Dokonało się przejście od gospodarki planowej, faktycznie upaństwowionej, będącej podstawą systemu komunistycznego, do rynkowej, choć ze znaczącą rolą interwencjonizmu państwowego. W rezultacie zaszły także głębokie zmiany w systemie sprawowania władzy, a jej instytucje, nawet jeśli zachowały stare nazwy, funkcjonują już zupełnie inaczej, przyjmując też inne koncepcje ideowe.

Przedstawiony czytelnikowi materiał prasowy pochodzi głównie z lat 2004–2010, gdyż uzyskiwanie zgody redakcji chińskich na przedruki okazało się w praktyce o wiele bardziej skomplikowane, niż mogliśmy się spodziewać. Stało się tak nie ze względu na zastrzeżenia co do ich publikacji w Polsce, lecz z powodu braku doświadczenia z udzielaniem zgody na bezpłatny przedruk w publikacji naukowej. Nieraz nasze zabiegi trwały po kilka lat. Uzналиśmy jednak, że przedstawienie materiału już historycznego ma istotną wartość, gdyż pokazuje on problemy, z jakimi Chiny zmagają się na początku naszego tysiąclecia. Zaprezentowany wybór tekstów

wynikał nie tylko z wartości merytorycznej, lecz także – w tej sytuacji – z uzyskanych praw autorskich. Czytelnik znajdzie tu na przykład sporo artykułów z anglojęzycznego dziennika „China Daily”, rządowej gazety skierowanej do obcokrajowców z Chin i z zagranicy. Z jednej strony wiąże się to z uzyskaniem od redakcji – chociaż po dłuższym czasie – zgody na przedruki, z drugiej z dość dużą wartością informacyjną publikacji tego tytułu. Po pierwsze, wiele zamieszczanych tam artykułów jest opartych na ciekawych publikacjach z prasy lokalnej. Po drugie, jak stwierdziliśmy, artykuły te są dostosowane do potrzeb czytelnika zagranicznego, bo zawierają podstawowe informacje o danym problemie, pożyteczne dla osoby nieznającej go. Natomiast artykuły z prasy lokalnej, pisane dla stałych, miejscowych czytelników, znających tamtejsze realia, wymagałyby często dodatkowych objaśnień od polskich redaktorów tomu. Uznaliśmy ponadto, że pewna doza oficjalnych informacji jest użyteczna dla polskiego czytelnika, by lepiej orientował się, jak i co się tam pisze również w sferze oficjalnej. Dlatego włączyliśmy kilka publikacji magazynu „Qishi” (Poszukiwanie Prawdy), oficjalnego organu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, ciekawych jako swoiste wytyczne ideologiczne.

Zbiór zawiera również omówienia artykułów, które pojawiły się drukiem w „Liaowang Xinwen Zhoukan” (Przegląd Tygodniowy), największym tygodniku publikującym analizy polityczne i ekonomiczne, założonym w 1981 roku przez państwową Agencję Informacyjną Xinhua. Obok tego przedstawiamy blok tekstów dotyczących reformy zdrowia, opublikowanych przez ceniony w kręgach finansowych tygodnik „Jingji Guangchabao” (Economic Observer)¹, założony przez spółkę skarbu państwa prawie dwie dekady temu, a obecnie będący własnością prywatnego inwestora.

Celem redaktorów było pokazanie polskiemu czytelnikowi, jak urozmaicone problemy omawiano na łamach prasy, nawet tej oficjalnej, jak

1 Niektóre czasopisma chińskie podają pod tytułem chińskim tytuł angielski, wtedy podajemy go w tekście jako oficjalną wersję.

różnią się między sobą publikowane opinie i jakim kwestiom Chińczycy stawiali czoła na co dzień w zmieniającej się szybko rzeczywistości pierwszej dekady nowego wieku. Zdaniem redaktorów tomu prasa tego okresu dość dobrze ukazuje problemy społeczne i kulturowe, które interesowały wówczas Chińczyków, a do dzisiaj pozostają ważne, choć na wiele sposobów próbowano je rozwiązywać, co sygnalizujemy w uwagach wstępnych do nich, omawiających poszczególne kwestie.

Za wyodrębnieniem pierwszej dekady przemawiał także inny argument. Otóż wtedy jeszcze prasa papierowa odgrywała bardzo ważną rolę, która w drugiej dekadzie wyraźnie osłabła wraz z rozwojem mediów elektronicznych. Jak zwracało uwagę wielu obserwatorów sceny chińskiej, to tam przeniosło się wiele późniejszych dyskusji. Z natury tych nowych mediów wynikało jednak dużo większe zaangażowanie aktywistów społecznych, a rola elit polityczno-dziennikarskich oraz przekazu z góry w dół wyraźnie się zmniejszyła. Życie polityczne jeszcze wyraźniej niż przedtem i w dużo większym stopniu zaczęło się toczyć z dołu w górę, chociaż nie nastąpiły formalne zmiany instytucjonalne typu wielopartyjnej demokracji stylu zachodniego². Oczywiście, państwo próbowało kontrolować ten nowy rozwój mediów elektronicznych, lecz z różnymi skutkami.

Wcześniej zebrane materiały prasowe opatrzone zostały zaktualizowanymi wstęпами, w których redaktorzy starali się zarysować pokrótce nowe zjawiska z drugiej dekady naszego wieku. Postanowiliśmy nie dodawać bowiem nowych materiałów prasowych, by nie rozbudowywać zbioru w nieskończoność, a raczej zaoferować czytelnikowi szansę na samodzielne porównanie zmian, które w różnych dziedzinach życia dokonały się w ostatniej dekadzie. Dodatkowo każdy rozdział wzbogacony został o krótką listę proponowanych lektur naukowych, popularnonaukowych, a także z literatury pięknej, które mogą pomóc w takim porównaniu,

2 Na oba te aspekty przemian zwraca uwagę analityczna i nader wartościowa informacyjnie praca zbiorowa *China's Political System*, red. Sebastian Heilmann, Mercator Institute for China Studies, Rowman & Littlefield, Lanham-Boulder 2017, s. 40, 275–276.

a bardziej dociekliwemu czytelnikowi w pogłębieniu wybranego tematu (przygotowała je Marta Tomczak).

Tom ten otwiera *Wprowadzenie*, w którym Krzysztof Gawlikowski przedstawia – siłą rzeczy skrótowo – kulturowo-polityczne uwarunkowania prasy chińskiej oraz charakterystykę chińskiej transformacji, a Agnieszka Łobacz – ewolucję prasy chińskiej od lat pięćdziesiątych XX wieku do współczesnej różnorodności w wyniku zachodzących przeobrażeń. Oba teksty powinny ułatwić czytelnikowi zrozumienie chińskich przemian, w tym w obszarze prasy.

W rozdziale pierwszym ukazane są debaty dotyczące dziedzictwa konfucjanizmu i kultury tradycyjnej, które rozgorzały po otwarciu się Chin na świat. Reformy systemowe, stopniowo wprowadzane przez władze Chińskiej Republiki Ludowej w dziedzinach edukacji, jak też relacji obywateli z państwem, poruszane są odpowiednio w rozdziałach drugim i trzecim. W tym ostatnim, prócz kwestii prawnych, ukazujemy też kolejny etap rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w ChRL, protesty społeczne przeciwko niesprawiedliwościom czy nadużyciom organów władzy opisywanym w miejscowej prasie. Tak głębokie reformy nie mogły nie doprowadzić do zmian w samej tkance społecznej. Kilka reprezentatywnych artykułów prasowych dotyczących nierówności społecznych i konsekwencji transformacji oraz modernizacji kraju zebranych zostało w rozdziale czwartym. Do zmian w stylu życia dzisiejszych mieszkańców Chin, na które wpływ ma nie tylko rozwój gospodarczy, ale i postępujące procesy globalizacji, odnoszą się artykuły w rozdziałach piątym dotyczącym zmiany zwyczajów oraz szóstym o życiu rodzinnym i swoistej rewolucji w sferze seksualności. Rozdział siódmy ukazuje problemy służby zdrowia, na początku reform poddanej prawom rynku, a następnie odbudowywanej jako służby publiczne. Zapoznanie się z jej stanem w Chinach pozwala lepiej zrozumieć trudności sprawnego reagowania na nadzwyczajne zagrożenia, jak epidemie powodowane przez nowe wirusy. Rozdział ten ukazuje także fundamentalny charakter reform Deng Xiaopinga, a do pewnego stopnia również realne funkcjonowanie państwa.

Z oczywistych powodów brakuje w niniejszym tomie wielu innych zagadnień, lecz ukazanie wszystkich aspektów i sfer życia omawianych w prasie nie było możliwe. Zabrakło szczególnie dwóch rozdziałów tematycznych, niezmiernie ważnych dla zrozumienia zmian zachodzących w życiu i świadomości współczesnego społeczeństwa chińskiego: o ochronie środowiska oraz o roli najnowszych technologii i ich wpływie na życie społeczne. To dwa tematy żywo omawiane obecnie na łamach prasy papierowej oraz mediów elektronicznych, w pierwszej dekadzie dopiero zaczynały się przebijać do świadomości społecznej. Czytelnik sięgający dzisiaj po jakąkolwiek chińską gazetę na pewno napotka przynajmniej jeden tekst poruszający któryś z tych tematów. Oczywiście oba zagadnienia pojawiały się także na łamach prasy w okresie pierwszej dekady, lecz odgrywały znacznie mniejszą rolę.

W sferze polityczno-ideologicznej także dokonały się pewne istotne zmiany mające wpływ nie tylko na działania państwa, lecz także na debaty społeczne i przemiany świadomości politycznej. Bez ich przedstawienia obraz współczesnych Chin byłby dalece niepełny. Dlatego, aby ułatwić czytelnikowi zrozumienie obecnych kierunków rozwoju, redaktorzy postanowili zamieścić aneks o charakterze politycznym, z artykułami z kilku ostatnich lat, wytyczającymi niejako kierunki działań władz oraz debat społeczno-politycznych. Teksty te publikowano w większości we wspomnianym już piśmie „Qishi”.

Pierwszy, autorstwa Lan Xinzhen, komentatora chińskiego życia politycznego, przedstawia skrótkowo główne kierunki polityki obecnego przywódcy Xi Jinpinga, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chin i zarazem prezydenta państwa, takie jak: budowa w Chinach „kulturowej pewności siebie”, „cywilizacji ekologicznej”, likwidacja biedy czy pobudzanie innowacji oraz przedsiębiorczości itd. Następnie przytaczamy ciekawe przemówienie samego Xi Jinpinga z 2017 roku na temat strategii rewitalizacji wsi przyjętej na XIX zjeździe KPCh rok wcześniej. Zwraca uwagę docenienie roli wsi nie tylko w gospodarce kraju, lecz także dla kultury narodowej i dziedzictwa historycznego. W Chinach uformowała się

przecież wysoko rozwinięta cywilizacja agrarna. Kwestie wsi budziły zapewne różne kontrowersje, bo tekst tego wystąpienia opublikowano dopiero wiele miesięcy później. Wspomnieć można, że bardzo silne były tendencje do „modernizacji wsi przez jej urbanizację” i przenoszenie jej mieszkańców do wielkich blokowisk w miasteczkach, czemu prezydent Xi tu wyraźnie się przeciwstawia, lansując rozwój wsi przy zachowaniu jej specyfiki i tradycji. Inaczej niż ogromna większość kadr kierowniczych on zna ją dość dobrze. W okresie Rewolucji Kulturalnej został zesłany do pracy na wsi w stosunkowo biednej prowincji Shaanxi, gdzie przebywał przez sześć lat, zanim udało mu się stamtąd wyrwać i dostać na studia. Co też unikatowe, jako aspirujący działacz polityczny interesujący się wsią, skorzystał z programu zapoznawania Chińczyków z rolnictwem w Stanach Zjednoczonych i żył przez kilka tygodni na farmie. Przytoczony tu jego referat stał się następnie podstawą całościowego programu rozwoju wsi przyjętego na specjalnej konferencji w Pekinie w grudniu 2019 roku. Zwracają w nim uwagę liczne uzupełnienia, między innymi o wiele dobitniejsze ujęcie roli mechanizmów rynkowych w rozwoju wsi.

Wiele debat z ostatnich lat dotyczyło reform politycznych oraz ustroju Chin, a występowały różne tendencje do populistycznego powracania do dziedzictwa Mao, umacniania mechanizmów typu autorytarnego czy też lansowania pewnych form demokratyzacji. Przedstawiamy tu artykuł Shen Chunyao, zastępcy sekretarza generalnego Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (czyli parlamentu chińskiego), specjalizującego się w kwestiach prawnych oraz członka Komitetu Centralnego KPCh, który reprezentuje głównie ten trzeci nurt. Autor w prosty sposób przedstawia program reform ustrojowych, występując – rzecz jasna – jako reformator wewnątrz systemu, a nie opozycjonista. Referuje on i objaśnia program reform politycznych uzgodnionych na przedostatnim, XVIII zjeździe KPCh w 2012 roku z koncepcją postulowanego ustroju: demokracji konsultatywnej, którą Chiny chcą budować. Należy zwrócić uwagę, że opiera się ona na tradycyjnych dla Chin formach życia politycznego i mechanizmach

podejmowania decyzji zgodnych z wartościami konfucjańskimi. Przez ponad dwa tysiąclecia, od zwykłej rodziny aż po dwór cesarski, dominowało tam bowiem nie indywidualne i arbitralne podejmowanie decyzji przez formalnego zwierzchnika, lecz w drodze wypracowywania szerszego porozumienia. Chodziło o to, by działać w warunkach zgody i harmonii społecznej na wszystkich poziomach, aż po władze centralne. Różniło się to zasadniczo od zachodnich tradycji podejmowania decyzji drogą głosowania, co implikowało narzucanie swoich poglądów przez większość, choćby minimalną i chwilową, jak też dochodzenie do tego drogą walk i sporów.

Oficjalnie przyjęta koncepcja „demokracji konsultatywnej” to obowiązkowy system konferencji mających wypracować szeroki konsensus społeczny przed podejmowaniem kluczowych decyzji w państwie. Podkreślić trzeba, że akceptował ją także sam Xi Jinping, prezentując ją na forach partyjnych i parlamentarnych. Dodawał on nawet, że obok „demokracji konsultatywnej” niezbędna jest także „demokracja wyborcza”, czyli przeprowadzanie wyborów na różnych szczeblach, poczynając od lokalnych. Traktował te dwie podstawowe składowe jako fundament „demokracji o chińskiej specyfic”³. Powoływał się przy tym wyraźnie na chińskie tradycje życia politycznego i konfucjańską zasadę, że „lud jest w państwie najważniejszy”. Warto wspomnieć, że demokracja w zapisie znakami chińskimi – *minzhuzhuyi* – znaczy dosłownie „zasada uznawania ludu za gospodarza”. Trudno nie zauważyć, że współczesne debaty na Zachodzie o poprawie mechanizmów tamtejszej demokracji liberalnej, jak lansowana w Polsce przez Radosława Markowskiego demokracja

3 Xi Jinping, *Secure a Decisive Victory in Building a Moderately Prosperous Society in All Respects and Strive for the Great Success of Socialism with Chinese Characteristics for a New Era*, 18 października 2017, http://www.xinhuanet.com/english/download/Xi_Jinping's_report_at_19th_CPC_National_Congress.pdf [dostęp 6 czerwca 2019]. Patrz także chińskie omówienie wystąpienia Li Junru, *Consultative Democracy, People's Democracy*, „China Today”, 1 marca 2018, http://www.chinatoday.com.cn/ctenglish/2018/zdtj/201803/t20180301_800118954.html [dostęp 6 czerwca 2019].

deliberatywna, zawierają podobne argumenty i sugestie⁴. Te nowe ustrojowe koncepcje chińskie mogą się okazać w Chinach trwałą tendencją, mimo czasowych zahamowań i potknięć, gdyż zdają się dość skuteczną formą dostosowywania instytucji oraz norm zapożyczanych z Zachodu do warunków i tradycji chińskich. Warto też przypomnieć, że ich adaptacja w Chinach była problemem dla wszystkich, bardzo różnych nurtów „prozachodnich”. W Chinach należeli do nich nawet bolszewicy, zapożyczający swoje wzorce i koncepcje z europejskiej przeciw Rosji, a zdobyły one szersze poparcie społeczne dopiero po ich „sinizacji” przez Mao oraz jego zwolenników. Wiele stuleci wcześniej to samo spotkało buddyzm zapożyczony z Indii. Zakorzenił się on w Chinach i stał się ważną częścią ich kultury dopiero po rozmaitych adaptacjach. Jeśli one nie następują, obce zapożyczenia zazwyczaj fascynują tylko część elit i szybko obumierają, jak było to widać w wielu krajach Azji i Afryki. Nawet Kościół katolicki podczas pontyfikatu Jana Pawła II przyjął zasadę „zakorzeniania” w miejscowych tradycjach, co stało się podstawą jego sukcesów w krajach pozaeuropejskich.

Ostatni, czwarty artykuł prezentuje włączanie dawnego dorobku intelektualnego do kształtowania dzisiejszej rzeczywistości ChRL. Cao Xiaosheng, dyrektor Wydziału Politycznego Akademii Nauk Wojskowych Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, objaśnia w nim koncepcje Xi Jinpinga dotyczące konieczności czerpania z dawnej tradycji chińskiej. Warto na to zwrócić szczególną uwagę, gdyż po raz pierwszy w dziejach najnowszych przywódca KPCh tak dobitnie nawiązuje do chińskich tradycji, podczas gdy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych partia zaciekle je zwalczała, szczególnie konfucjańskie. Nieprzypadkowe jest także powiązanie autora z armią, gdyż właśnie w chińskich kręgach wojskowych

4 Patrz omówienie współczesnych dyskusji na Zachodzie, w tym demokracji deliberatywnej, określanej także jako deliberacyjna, Bartosz Abramowicz, *Koncepcja demokracji deliberacyjnej jako odpowiedź na postulaty usprawnienia demokracji przedstawicielskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, t. LXXIII, z. 4, s. 215–229.

najżywsze były ostatnio tendencje „narodowe”, niekiedy wręcz nacjonalistyczne. Ten ideologiczny zwrot ku dziedzictwu narodowemu dopełnia „narodowy kurs w polityce”, umacniający się od czasów reform Deng Xiaopinga, a zwłaszcza od lat dziewięćdziesiątych. Artykuł ten został opublikowany w całości w 19. tomie rocznika „Azja–Pacyfik: Społeczeństwo – Polityka – Gospodarka”, wydawanego przez Uniwersytet SWPS. Ze względu na liczne odwołania do dawnej myśli i kultury chińskiej został opatrzone szczegółowymi przypisami, by umożliwić czytelnikowi jego pełniejsze zrozumienie.

Wstępy poprzedzające każdy rozdział tematyczny były pisane, uzupełniane i korygowane przez wszystkich redaktorów tomu, a ich udział w redagowaniu poszczególnych tekstów byłby trudny do sprecyzowania. Dlatego należy je potraktować jako ich pracę zbiorową, jednak ostateczny szlif nadawali im Krzysztof Gawlikowski, Małgorzata Ławacz i Marta Tomczak.

W tomie tym, jak to jest przyjęte w Polsce i na świecie od lat siedemdziesiątych XX wieku, używa się oficjalnej transkrypcji chińskiej *pinyin*, uznawanej także przez Organizację Narodów Zjednoczonych. W zapisie tradycyjnym podajemy jedynie nazwy i imiona utrwalone w Polsce, takie jak Pekin czy Szanghaj. Objasnienia i słowa dodane w nawiasach kwadratowych w przekładanych tekstach pochodzą od tłumaczy lub redaktorów tego tomu.

Styczeń 2020 r.